

## Wernisaż obrazów Ignacego Czwartosa w Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki

23 lutego o godz. 19.00 zapraszamy na wernisaż obrazów Ignacego Czwartosa – malarza, którego zaprosiliśmy do projektu „Namalować katolicyzm od nowa” – „Malarz klęczał, jak malował” w Zachęcie – Narodowej Galerii Sztuki. Wystawa potrwa do 28 maja 2023.

Malarstwo to dyscyplina sztuki, w której konkurencja jest szczególnie duża. Niełatwo jest wypracować swój własny, niepowtarzalny i rozpoznawalny styl, idiom malarski. Jeszcze trudniej powiedzieć w swoim malarstwie coś rzeczywiście istotnego. Ignacemu Czwartosowi udało się i jedno, i drugie.

Specyficzna kolorystyka jego malarstwa, na którą składa się ściszony rejestr beżów, wielowymiarowych bieli i stonowanych błękitów uzupełniony „błotnistą” zielenią i złamaną czerwienią współgra z rygoryzmem formalnym, przejawiającym się w operowaniu szeroką i jednostajną, niekiedy tylko delikatnie zróżnicowaną płaszczyzną urozmaiconą oszczędnie rozłokowanymi geometrycznymi bądź figuralnymi elementami – wszystko to sprawia, że patrząc na dany obraz, możemy do razu odgadnąć jego autora.

A przecież to malarstwo, choć oryginalne, mocno zakorzenione jest w tradycji sztuki dawnej, nowej i najnowszej. Ignacy Czwartos nie skrywa swoich inspiracji, przeciwnie – sportretował swoich mistrzów w licznych obrazach: Kazimierz Malewicz, Mark Rothko, Andrzej Wróblewski, Nikifor Krynicki, Jerzy Nowosielski, a także Jarosław Modzelewski, którego twórczość Czwartos ceni. Są i anonimowi twórcy sarmackiego portretu trumiennego, którym Czwartos składa niewątpliwy hołd poprzez sposób, w jaki ukazał swoich mistrzów. Krystyna Czerni i inni krytycy piszący o twórczości malarza mówią o kontynuacji tradycji polskiego malarstwa barokowego. Nie jest to jednak

późny teatralny barok spod znaku dekoracyjnego *horror vacui*, ale rodzima, wczesna i powściągliwa odmiana baroku sarmackiego, często zafascynowanego tematami ostatecznymi.

Rozpoznawalną cechą sztuki Ignacego Czwartosa jest zarówno jej unikalna forma, jak i to rozpięcie pomiędzy życiem a śmiercią, jak w popularnym w sztuce dawnej motywie tańca śmierci. Znajdziemy je w najbardziej przejmującym, ale też wzbudzającym największe emocje wśród krytyków i widzów (czyż sztuka nie powinna wzbudzać emocji?) cyklu poświęconym tzw. żołnierzom wyklętym, uczestnikom zbrojnego, antykomunistycznego podziemia. Czwartos wskrzesza postaci tragicznych bojowników, każąc im czuwać na warcie w wieczystej adoracji, innym razem ukazuje kruchość ich ciał skatowanych przez ubeckich oprawców i rozczłonkowanych niczym martwe ryby z obrazów Andrzeja Wróblewskiego. Czwartos nie wstydzi się swoich mistrzów, nie wstydzi się także swoich bohaterów, a to nie zawsze współgra ze współczesnymi antybohaterskimi czasami, w których malowany lub deklamowany heroizm często wzbudza drwiący uśmiech. „Malarz klęczał, jak malował” — to jeden z komentarzy, jakim opatrzone obraz z tego cyklu na internetowym forum. Jeśli sformułowanie to rozumiemy jako poważne potraktowanie tego, co się robi, to rzeczywiście, klęczałem — zdaje się odpowiadać autor. Wszak każdy przed czymś/kimś klęka, każdy ma swoich bohaterów. A my, przed czym klękamy? Malarstwo Ignacego Czwartosa zmusza nas do odpowiedzi na to pytanie.

**Ignacy Czwartos. *Malarz klęczał, jak malował* 24.02–2.07.2023**

**kuratorzy: Janusz Janowski, Piotr Bernatowicz**

**Zachęta — Narodowa Galeria Sztuki pl. Małachowskiego 3, 00-916  
Warszawa**

**Godziny otwarcia: wtorek – niedziela godz. 12–20**

**Źródło: Zachęta — Narodowa Galeria Sztuki**

\*\*\*

**Ignacy Czwartos o projekcie „Namalować katolicyzm od nowa”:**

">

